

NR INDEKSU 356964 | ISSN 0867-8421

SŁOWO ŻYDOWSKIE

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY | NR 4 (494) | KWIECIEŃ 2013 | WARSZAWA

CENA 4,20 PLN (W TYM 5% VAT)

**65 lat temu
powstało
Państwo Izrael**



Fundacja Rodziny Nissenbaumów działa w Polsce już 30 lat

Fundacja Rodziny Nissenbaumów rozpoczęła działalność w Polsce w 1983 roku. Idea stworzenia fundacji, która mogłaby się zająć ratowaniem starych cmentarzy żydowskich zrodziła się podczas pobytu w naszym kraju delegacji Żydów niemieckich, którzy przybyli do Polski na uroczystości upamiętniające 40. rocznicę wybuchu powstania w warszawskim getcie. Obchody zorganizowane przez ówczesne władze PRL ściągnęły do Polski setki gości z całego świata. Wśród nich znalazł się także przyszły założyciel Fundacji Rodziny Nissenbaumów, Zygmunt Nissenbaum, który przyjechał do Polski w towarzystwie żony Soni i syna Gideona. Swoją rodzinną kraj zobaczył po raz pierwszy od 1944 roku.

Zygmunt Nissenbaum urodził się w 1926 roku w podwarszawskich Markach. Był synem Lejba i Chany, miał czworo starszego rodzeństwa: dwóch braci i dwie siostry. Lejb Nissenbaum prowadził kilka cegielni pod Warszawą. W 1928 roku cała rodzina przeprowadziła się na Pragę, gdzie zamieszkała w domu przy ulicy Środkowej 16. Jesienią 1940 roku rodzina Nissenbaumów trafiła do warszawskiego getta. Przez trzy lata mieszkali m.in. przy ulicy Pawiej, Grzybowskiej i Miłej. Podobnie jak wiele innych rodzin, utrzymywali się z różnych zajęć. Kobiety zajmowały się głównie krawiectwem, Lejb wraz z synami prowadził handel. Z aryjskiej strony szmuglowali do getta żywność, a za murami sprzedawali między innymi to, co uszyła Chana i jej córki. Przyszły twórca Fundacji, podobnie jak setki innych chłopców żydowskich, przechodził na aryjską stronę podziemnymi tunelami albo przez mur otaczający getto. Na mieście miał kilka kryjówek, między innymi wśród grobów na cmentarzu żydowskim na Bródnie.

Handel i szmugiel były dla Żydów niebezpiecznym zajęciem. Groziła za nie nawet kara śmierci, a w najlepszym razie ciężkie pobicie. Coś takiego przydarzyło się Zygmuntowi Nissenbaumowi latem 1942 roku, gdy na jednej z ulic został pobity przez żołnierza za brak opaski na ramieniu. Trafił wtedy na Umschlagplatz, ale korzystając z nieuwagi strażników zdołał się wydostać. Drugim razem trafił na Umschlagplatz na początku 1943 roku. Licząc na łut szczęścia wydostał się z wagonu i rzucił między trupy leżące na ziemi. Po odjeździe pociągu został wraz z ciałami zabitych przywieziony na cmentarz przy ulicy Okopowej i wrzucony do zbiorowej mogiły. Wieczorem wydostał się z dołu i wrócił do domu.

Przed wybuchem powstania w getcie wraz z bratem Jakubem przemycili na teren dzielnicy zamkniętej kilka sztuk broni. Pod koniec kwietnia, kiedy wiele domów stało w płomieniach, cała rodzina Nissenbaumów (z wyjątkiem Jakuba, który uciekł z kolumny maszerujących Żydów) została zapędzona na Umschlagplatz i deportowana do Treblinki. Kiedy pociąg wjechał na teren obozu zagłady, Lejb i Józef zostali przydzieleni do grupy

około osiemdziesięciu osób, które Niemcy zamierzali wysłać do innych obozów. Zygmunt, jego matka i siostra trafili do grupy osób przeznaczonych do zagazowania. Do Zygmunta jednak



Warszawa Gideon Nissenbaum z prezydentem Lechem Wałęsą. Fot. arch. FRN

znowu uśmiechnęło się szczęście. Korzystając z nadarzającej się okazji wmiszał się w grupę, w której znajdowali się jego ojciec i brat i tym sposobem uniknął komory gazowej. Tego samego dnia cała trójka trafiła na Majdanek. Potem były inne obozy: Budyrń, Płaszów, Flossenburg, Hersbruck i Offenburg, gdzie



Kraków Sonia i Zygmunt Nissenbaumowie przy tablicy pamiątkowej, którą ufundowali na ulicy Szerokiej. Fot. arch. FRN

Zygmunt i Józef doczekali wolności. Na kilka dni przed wyzwoleniem obozu doszło do masakry więźniów, w której życie stracił Lejb. Po wojnie Zygmunt Nissenbaum został w Niemczech. Poznał swoją żonę, Sonię, z którą zamieszkali w Konstancji. Tam urodzili im się dzieci: Benjamin, Orina i Gideon. Zygmunt Nissenbaum zmarł 11 sierpnia 2001 roku w Konstancji w wieku 75 lat. Od tamtej pory na czele Fundacji stoją Sonia Nissenbaum i Gideon Nissenbaum.

Inicjatywa założenia fundacji ratującej stare cmentarze żydowskie w Polsce zrodziła się w kwietniu 1983 roku podczas wizyty na zdewastowanej nekropolii na Bródnie, gdzie spoczywali bliscy krewni Zygmunta Nissenbauma. To dlatego wśród pierwszych projektów realizowanych przez Fundację znalazł

się ten właśnie cmentarz. W ciągu kilku lat został uprzątnięty i ogrodzony, co uratowało go od całkowitej dewastacji. Przez kolejne lata Fundacja zrealizowała wiele innych projektów, takich jak grodenie cmentarzy, prace restauracyjne w ohełach i synagogach, umieszczanie tablic pamiątkowych w miejscach martyrologii Żydów. Zarząd Fundacji wielokrotnie podejmował interwencje u władz w sprawie naruszenia świętości cmentarzy żydowskich. Fundacja aktywnie wspierała odrodzenie kultury żydowskiej w Polsce, sponsorując wystawy, książki, koncerty i konferencje poświęcone tematyce żydowskiej.

Fundacja odniosła w Polsce wielki sukces. Widać to najlepiej na przykładzie Leżajska czy Lelowa, gdzie działania Fundacji przyczyniły się do zwiększenia liczby żydowskich pielgrzymów, przybywających do obu miast z całego świata. Po raz pierwszy od drugiej wojny światowej wielcy rabini i tłumy pobożnych Żydów mogli odwiedzić miejsca, gdzie przed 1939 rokiem tętniło serce żydowskiej Europy. Oprócz działalności związanej bezpośrednio z ratowaniem starych cmentarzy i wspieraniem kultury, Fundacja rozpoczęła też swój własny projekt edukacyjny. W 2010 roku ruszył cykl wykładów poświęconych historii i kulturze warszawskich Żydów skierowany do młodzieży szkół średnich na Targówku. Fundacja Rodziny Nissenbaumów była pierwszą fundacją utworzoną w Polsce po drugiej wojnie światowej. Dziś na jej czele stoją Sonja Nissenbaum i Gideon Nissenbaum, którzy kontynuują dzieło założyciela i twórcy Fundacji.

Wojciech Łygaś
Fundacja Rodziny Nissenbaumów

VII Dni Kultury Żydowskiej w Zielonej Górze

W dniach 12-13 kwietnia br. w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze odbyły się VII Dni Kultury Żydowskiej pod hasłem „Oblicze Starożytnego Judaizmu”. Wspólnie, oddział TSKŻ w Żarach oraz Fundacja Judaica byli gospodarzami tych uroczystości. Frekwencja była znakomita w obydwu dniach imprezy. Największe zainteresowanie wzbudziła kuchnia żydowska oraz występy zespołu pieśni żydowskich z Krakowa Mosze Band.

Potrawy kuchni żydowskiej serwowała firma Villa Plena z Osna Lubuskiego. A kolację oraz Hawdałę prowadzili członkowie organizacji Beit Kraków: Damian Neć, Krzysztof Czubacki, Kordian Gdulski. Omówienia tradycji związanych ze świętem Pesach dokonały Katarzyna Simińska oraz Małgorzata Gołda, także z Beit Kraków. Atmosfera była bardzo świąteczna, prawdziwie pesachowa. Muszę zaznaczyć, że sala w Muzeum Ziemi Lubuskiej pękała w szwach.

Alicja Skowrońska

Żarski TSKŻ i Muzeum w Międzyrzeczu pamiętali o Powstaniu w Warszawskim Getcie

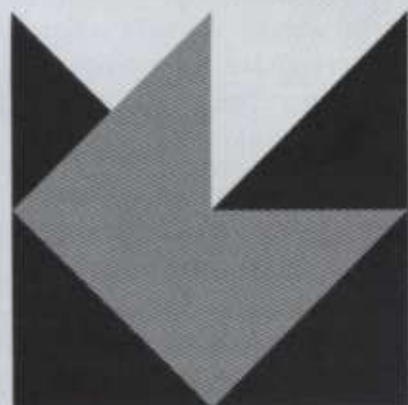
W Muzeum Regionalnym w Międzyrzeczu 19 kwietnia odbyło się spotkanie z okazji 70. rocznicy Powstania w warszawskim Getcie. Podczas niego Helena Nycz wygłosiła wykład zatytułowany „Polacy ratujący Żydów w czasie wojny”. Zebrani bardzo uważnie słuchali jej opowiadania o tym, jak ojciec i stryj Heleny Nycz pomogli przechować Żydów podczas drugiej wojny światowej. Za ten czyn zostali odznaczeni Medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, przyznawanym przez Instytut Yad Vaszem. Prawdziwość tej historii wzruszyła zebranych. Spotkanie to przygotował Andrzej Kirmiel – dyrektor Muzeum w Międzyrzeczu razem z oddziałem TSKŻ w Żarach. Ważna też była dekoracja sali z przepięknych złotych żonkili w wazonie na stole prezydyjnym. Stanowią one symbol pamięci o bohaterskiej walce powstańców z warszawskiego getta. Po spotkaniu odbył się koncert w wykonaniu Stanisława Kowalskiego i Tadeusza Swobodziana z Nowej Soli. Jego realizacja była możliwa dzięki dotacji Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji.

Alicja Skowrońska

Pesach w Gdańsku

W restauracji Hotelu Szydłowski spotkali się członkowie gdańskiego oddziału TSKŻ, aby wspólnie obchodzić święta Pesach. Nie zabrakło zarówno tradycyjnych potraw żydowskich oraz tak ważnej podczas tych dni macy. O stronę artystyczną spotkania zadbał zaś kantor Karol Kołodziej. Była to także okazja do wspomnień i towarzyskiej wymiany poglądów przez naszych członków oraz działaczy. – Wypełnianie tradycji integruje naszą społeczność – podkreśla przewodniczący gdańskiego oddziału TSKŻ Jakub Szadaj. – Myślimy już jednak o organizacji Bałtyckich Dni Kultury Żydowskiej zaplanowanych na czerwiec.

Jarosław Balcewicz



Muzeum Miedzi w Legnicy

NIEZWYKŁA KOLEKCJA DAWNEGO
RZEMIOSŁA ARTYSTYCZNEGO, RZEźBY
I WSPÓŁCZESNEGO ZŁOTNICTWA
SKARBNIKA WIEDZY O HISTORII
I KULTURZE DOLNEGO ŚLĄSKA
UNIKALNY ZBIÓR PRAC
JÓZEFA FAJNGOLDA

www.muzeum-miedzi.art.pl